WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XX. Kraków, poniedziałek 20 grudnia 1937 Nr. 349

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

WYROK SKAZUJĄCY

w procesie ludowców w Przemyślu

Hr. Drohojowski skazany na 3 i pół roku więzienia

Przemyśl, 20. 12. (Seg) Dziś rano ogłoszony został w Sądzie Okręgowym w Przemyślu wyrok w sensacyjnym procesie o zajścia chłopskie na terenie powiatu jarosławskiego.

Oskarżony hr. Drohojowski zasądzony został na 3 i pół lat więzienia, oskarżony Kasprzak na 3 lata, oskarżony Słupek na 2 lata, oskarżeni Jan Orzech i Władysław Nickowski po 1 roku i 3 miesiące, oskarżeni Jan Mazarek i Świtałowski po jednym roku, oskarżony Wlazło na 9 miesięcy, oskarżeni Rusinek i Solski po 8 miesięcy.

* * *

MOTYWY WYROKU

W motywach wyroku sąd przyjął, iż oskarżeni działali z pełną świadomością zamierzonego z góry celu i wina ich została dostatecznie udowodniona. Określono hr. Drohojowskiego jako zajmującego w hierarchii społecznej pozycję bardzo wysoką i który jako człowiek inteligentny górował nad tłumem, a wpływ swój na tłum wykorzystywał ujemnie. Również oskarżony Kasprzak jako chłop wiejski górował inteligencją nad chłopami i przewagi swojej używał również w sposób ujemny.

Następnie sąd omawia w motywach winę poszczególnych oskarżonych i w konkluzji stwierdza, że na skutek działalności występnej wszystkich oskarżonych zaistniała na terenie powiatu jarosławskiego sytuacja groźna, która dla Państwa mogła mieć następstwa bardzo ujemne.

NA WOLNĄ STOPĘ

Imieniem oskarżonych Drohojowskiego i Kasprzaka zapowiedział adwokat dr. Grossfeld apelację, prosząc równocześnie o wypuszczenie ich z aresztu tymczasowego. Mimo sprzeciwu prokuratora Sąd przychylił się do wniosku obrony i obydwóch oskarżonych postanowił wypuścić na wolność.

Widmo nowych konfliktów na Dalekim Wschodzie

Londyn 20. 12. (L) Sytuacja na Dalekim Wschodzie nie tylko nie uległa złagodzeniu, ale przeciwnie najeżona jest nowymi trudnościami, które w każdej chwili spowodować mogą dalsze konflikty.

Najbardziej niepokojącą jest wiadomość z Szanghaju, że wojska japońskie zamierzają wysadzić desant w zatoce Bias w pobliżu Hongkongu, w poniedziałek lub we wtorek, co stanowiłoby

pierwszy krok do inwazji w południowych Chinach i Kantonie przez Japonię.

W Londynie ruchy wojsk japońskich obserwowane są z wielkim zaniepokojeniem, jako nowe źródło ewentualnych konfliktów.

Z Hong - Kongu nadchodzą również wiadomości o nowym incydencie na rzece Jangtse, w którym wmieszana była znowu kanonierka angielska „Lady Bird", ta sama, którą tydzień temu Japończycy bombardowali.

Wreszcie wiadomości z Tsing - Tao, portu traktatowego prowincji Szang - Tung gdzie wczoraj Chińczycy podpalili i zniszczyli mienie japońskie pozostawione przez zamieszkałych tam 20 tys. Japończyków, stanowiących największe po Szanghaju osiedle japońskie w Chinach, a ewakuowanych w lipcu, nie za powiadają nic dobrego. Mienie japońskie, głównie fabryki, obliczone było w Tsing - Tao na 300 milionów jen.

W porcie Tsing - Tao stoi obecnie krążownik brytyjski „Suffolk". Dotychczas Japończycy w obawie, że Chińczycy zniszczyć mogą ich mienie, nie atakowali Tsing - Tao, ale obecnie jest wątpliwym, czy Japończycy będą oszczędzali to miasto.

Tokio 20. 12. (R) Agencja Domei donosi, z Szanghaju, że zaniepokojenie, jakie wywołały wiadomości, nadchodzące z Tsingtao, skłoniły władze koncesji japońskiej w Hankou do zajęcia przez wojsko wszelkiej własności, należącej do Japończyków a pozostawioną przez nich. Donoszą dalej, że Chińczycy rozpoczęli dziś rano budowę zapory w zatoce Kiangczen celem udaremnienia posuwania się japońskich sił morskich.

Czang-Kai-Szek — nadal nieustępliwy

Tokio 20. 12. (R) Dzienniki japońskie komunikują, że marsz. Czang Kai Szek odrzucił propozycję, wysuniętą przez Wang Czing Weja w sprawie rozpoczęcia z Japonią rokowań pokojowych. Oznacza to, że grupa niechętna Japonii w łonie rządu narodowego chińskiego jest jeszcze liczna, aczkolwiek — zdaniem prasy japońskiej — zwolennicy porozumienia z Japonią zwłaszcza w Kuomintangu zyskują coraz bardziej na sile.

DZIS PEŁNA TABELA WYGRANYCH LOTERII KLASOWEJ

Nożycami przez prasę

PARTNERŻY I KIBICE

„Kurjer Powszechny" (Wilno):

Polska jest sprzymierzona z jedn. ym z filarów bloku genewskiego — Francją. Sojusz z Francją jest niezbędną reasekuracją niepodległości Polski. Rozluźnienie stosunku Polski do Ligi Narodów, czyli bloku genewskiego, byłoby w tych warunkach identyczne z rozluźnieniem stosunku do Francji. Jest rzeczą szkodliwą owijać podział na dwa bloki w bawełnę ideologii: chodzi o blok — zachowawczy i blok rewizjonistyczny. Wcześniej lub później — rzecz jasna — dojdzie do wielkiego starcia dwóch wrogich bloków.

Rola kibica w tej wielkiej rozgrywce jest niewątpliwie wygodna i wabiąca: „Niech na całym świecie wojna, byle polska wieś spokojna". Rozumiemy tęsknotę min. Becka do roli kibica w przyszłej wielkiej rozgrywce. Min. Beck jest, coprawda, mistrzem gry na dwóch fortepianach, ale to nie rozumiemy, jak potrafi uzgodnić sojusz z partnerem jednego bloku z rolą kibica.

LIST DO REDAKCJI

„Gazeta Polska":

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec uporczywie — wbrew sprostowaniu, Rektora Szkoły Głównej Handlowej — szerzonych pogłosek, jakobym podczas bicia studentów Żydów w SGH spoliczkował lub znieważył czynnie kogokolwiek, stwierdzam kategorycznie, iż wiadomość powyższa jest całkowicie kłamliwa. Notatki na ten temat zmyśla się złośliwie jedynie w tym celu, aby zohydzić człowieka, który przeciwstawił się gwałtowi popełnianemu w jego obecności i mimo jego obecności. Jednocześnie podaję do wiadomości iż nie wprowadzałem nikogo do uczelni, ponieważ nie spełniam tam funkcji woźnego Nie zamierzam również podawać się do dymisji

Uprzejmie proszę Pana Redaktora o zamieszczenie powyższego w imię prawdy i sprawiedliwości, mniemam bowiem, że może się to choć w części przyczynić do oczyszczenia zatrutej przez nienawiść atmosfery.

Łączę wyrazy wysokiego poważania i szacunku (—) prof. E. Lipiński.

ORDERY

„Dziennik Ludowy":

Kwestię słusznego i równomiernego rozdziału orderów możnaby raczej postawić na dalszych punktach, a na bliższe wysunąć zagadnienie dania wszystkim ludziom pracy, sprawiedliwego podziału zysków i przyznania wszystkim równych praw. Sprawiedliwość społeczna — owszem. Tylko, że premier Składkowski zaczyna ją od mniej ważnego, drugiego końca. Masy pracownicze oddałyby niewątpliwie wszystkie odznaczenia i ordery, które się na nie sypnęły i mają sypać dalej, za danie im ludzkich warunków życia co wcale nie wyklucza i nie przesądza dalszej twórczej pracy dla dobra kraju. Dobrym obywatelem bowiem jest i będzie nie ten, którego odznaczono orderem ale ten, który ma odpowiednie warunki życia i dalszego rozwoju

ZA ZGODĄ I APROBATĄ

„Polonia":

Organ hitlerowskich nauczycieli „Der schlesische Erzieher" poleca swym czytelnikom książkę niejakiego Jensa Juergensa pt. „Cuda Sinai albo biblijny Mojżesz jako fabrykant prochu, wódz bandytów i największy bolszewik". Pochwała tej książki kończy się słowami: „Jest to niesłychaną zbrodnią, jeśli się niemieckim dzieciom i dorosłym — wciąż jeszcze przedstawia Mojżesza jako wybrańca Bożego"

Cytaty takie z literatury nazistowskiej można przytaczać bez końca. A bezprzykładne są wprost napaści, oszczerstwa i wyzwiska miotane przez organy hitlerowskie na Kościół katolicki, Papieża, biskupów i duchowieństwo. Są one tego rodzaju, że względy na przyzwoitość i uczucia katolickie — nie pozwalają ich powtarzać. A wszystko to pisze się za zgodą i aprobatą Trzeciej Rzeszy, tak czułego na każdą krytykę Adolfa Hitlera, że dyplomacja niemiecka w obcych państwach systematycznie interweniuje w obronie obrażonej rzekomo — czci p. Hitlera. Niestety najskuteczniej w — Polsce.

STALIN I LENIN

„Czas":

Dzień wyboru Stalina na prezydenta Związku sowieckiego jest równocześnie dniem moralnego pogrzebania Lenina. Nie należy przez to rozumieć aby teorie Lenina straciły wszelki walor. Mimo zmiany metody bolszewizm pozostanie. Ale już w ostatnich latach mówiono więcej o Stalinie niż o Leninie, częściej cytowano Stalina niż Lenina. — Wypowiedzi Stalina wysuwały się na pierwszy plan. Teraz żyjący dyktator całkowicie zaćmi zmarłego. Nazwisko Lenina będzie pojawiać się coraz rzadziej i rzadziej, aż wreszcie okaże się, że największym człowiekiem rewolucji był nie Lenin, lecz Stalin.

REGNIS

Akcja Zimowa

W niedzielę 19-go grudnia czytelnik pism warszawskich mógł zauważyć, że na pierwszych szpaltach główną uwagę zwrócono nie tyle na wiadomości polityczne, wypadki dnia, ile na akcję pomocy dla bezrobotnych, gwiazdki dla dzieci bezrobotnych. Prezydent Rzeczypospolitej zainaugurował zbiórkę na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych, składając ofiarę na ręce członków wydziału wykonawczego ogólno - polskiego komitetu pomocy bezrobotnym. Marszałek Śmigły-Rydz przyjął również delegację ogólnopolskiego komitetu, złożył adr na gwiazdkę i załączył pismo. Ukazały się odezwy poszczególnych instytucyj. Wszyscy apelują serdecznie i odwołują się do uczucia miłości bliźniego. Jeden z najczynniejszych działaczy kościoła katolickiego w Polsce, doskonały mówca, kardynał Hlond, wygłosił w sobotę przez radio przemówienie, oświadczając między innymi: „Całą duszą przyłączam się do kwesty na rzecz akcji zimowej, prosząc i tej zimy w duchu miłości chrześcijańskiej, sprawiedliwości społecznej i narodowej solidarności, byśmy nie odmówili swej pomocy bezrobotnym".

Zainicjowano wielką kwestę uliczną na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych z udziałem ministrów. Nie wszyscy ministrowie wzięli udział w tej akcji. Oczywiście, działo się to nie ze względów zasadniczych. Nie wpłynęła na to również okoliczność, że inicjatywa ta ma coś wspólnego z naśladownictwem, powtarzaniem i kopiowaniem. Zwolennicy kwesty w Warszawie mogą się powołać, że inne hasła przyświecają komitetowi w okresie zbiórki, że najmniej można posądzać byłego premiera Kościałkowskiego i członka komitetu, Tyszkę o sympatie totalistyczne.

Niektórzy ministrowie wyjechali na narady, konferencje. Nikt nie odmówił pomocy dla biednych. Składali ofiary przedstawiciele sejmu i senatu z marszałkiem Carem na czele.

Uczucie dobroci i sprawiedliwości ogarnęło wszystkich. Surowy w żądaniach wymiaru sprawiedliwości minister Grabowski stanął na rogu Krakowskiego Przedmieścia koło Miodowej. Były premier, minister Kościałkowski, zbierał przed Komendą miasta. Minister Roman ofiarował się apelować do serc na Placu Bankowym tuż niedaleko swego ministerstwa oraz ministerstwa Skarbu. Tam gdzie działa śruba podatkowa, tam gdzie wymierzają podatki, gdzie praca w tym kierunku wre nieustannie, urwała się na jedną chwilę akcja działania przy musowego. Apel do serca bierze górę. Przed Placem Bankowym i na Rymarskiej urzędnicy wzywali o składanie daru dla dzieci bezrobotnych. Przed Dworcem Głównym krążył minister komunikacji Ulrych, przed pocztą główną minister Kaliński.

Na Krakowskim Przedmieściu przed uniwersytetem, gdzie od wielu lat operowano pałką, stanął minister oświaty, Świętosławski, i uderzał w skarbonkę apelując do serc litościwych.

Wołanie o litość i współczucie objęło wszystkich. Wojewoda Jaroszewicz, widząc, że na Plac Teatralny zgłosili się wiceminister skarbu Dzierżykraj-Morawski oraz prezydent miasta, Starzyński, przeniósł się na Plac Trzech Krzyży.

Tegoż dnia odbyły się zebrania i pochody w całej Polsce zorganizowane przez PPS. Odbywały się one również pod hasłem walki z nienawiścią. Nawiązując do zamordowania Prezydenta Rzeczypospolitej Narutowicza, przywódcy PPS. przypominali, że morderca hołdował zasadom nietolerancji i nienawiści, że nie uznawał równouprawnienia, zasad konstytucji, które wcielone zostały również do ustawy kwietniowej. Inicjatorzy tej demonstracji przypominają, że, niestety, po 15 latach posiew nienawiści, głoszony wówczas przez narodową demokrację, przestał być monopolem tej partii i stał się własnością innych grup.

Te nieco przykre przypomnienia wywołały specjalny odruch w „Słowie" wileńskim, które kokietuje Str. Narodowe i Falangę. Na zimno, bez żadnych dowodów pomówiono PPS. o organizację akcji strajkowej na szerszą skalę, choć wiadomo, że partia w tej chwili czeka raczej na rezultaty swej wizyty, na wyniki audjencji na Zamku.

W niedzielę ustały jak gdyby wołania o sianie nienawiści. W późnych godzinach wieczornych w sobotę władze bezpieczeństwa czuwały przed poszczególnymi sklepami, dla uniknięcia wybryków, napadów i tp.

O tej samej porze, gdy kwestarze z kwestarkami obchodzili lokale publiczne, zaglądając również do restauracji i kawiarń z publicznością żydowską, przed niektórymi sklepami rozgrywały się sceny, nie mające nic wspólnego z propagandą miłości.

Trzymano się rzekomo norm prawnych. Tłum wyrostków stał przed sklepem, nucąc piosenki antyżydowskie, utrudniając dostęp klientom. Blady, trzęsący się ze strachu kupiec milczał, prosząc gorętszych, protestujących o niezabieranie głosu. Bał się, że skończyć się to może procesem o obrazę, że jeśli nerwy nie dopiszą, to nie tylko sklep, ale i osoba własna zostaną narażone na szwank.

Kto kieruje tą akcją, jakie organizacje działają za kulisami nie trudno się domyślić. Te same elementy, które 15 lat temu zajęły wyloty u Placu Trzech Krzyży, działają w tej chwili ze wzmożoną siłą. Bawią się w pozory legalności, powołując się na znamienne „owszem".

Sceny te w przeddzień apelu do serc, powszechnego wołania na rzecz akcji zimowej musiały wywołać pewne refleksje. Niejeden musiał się zastanowić, czy akcja współczucia, miłości bliźniego zatrzymuje się u pewnych bram i domów.

Czy znikł istotnie posiew nienawiści? Czy zielone karteczki, rozdawane na ulicach, również rzekomo w ramach prawa były tego dowodem?

W procesie przeciwko Dembińskiemu i towarzyszom stanął jako świadek ksiądz Henryk Hlebowicz, zastępca profesora uniwersytetu w Wilnie. Na pytanie prokuratora, czy w pismach „Poprostu" i „Karta" był chrześcijański powiew miłości, czy też coś przeciwnego -- świadek ksiądz Hlebowicz odpowiedział skromnie, z odwagą: „Jako kapłan muszę stwierdzić, że nie znam dziś pisma, o którym mógłbym powiedzieć, że szerzy posiew miłości".

Zbiórka niedzielna ma być zaprzeczeniem tego twierdzenia.

Wieści z prowincji, akompaniament piątkowy, sobotni, i okoliczności im towarzyszące wywołują rozmyślania daleko odbiegające od wiary, że nastąpił istotnie wielki przełom, że przykład z góry zaraził, że urwała się akcja bojkotowa, wypierania, wyrzucania i haseł głoszonych w białych rękawiczkach na ostatnim kongresie kupiectwa chrześcijańskiego.

Nasze echa polityczne i nie-polityczne

BUŁGARIA

Bułgaria miała ostatnio u nas, jak to się mówi, dobrą prasę. Zasłużyła sobie na to w zupełności. Z racji szlachetnej i ofiarnej akcji ratunkowej, udzielonej przez władze i społeczeństwo bułgarskie po tragicznej katastrofie „Douglasa" odbyły się w różnych miastach spontaniczne manifestacje ku czci Bułgarii, a prasa polska wszystkich odcieni zamieszczała pełne entuzjazmu artykuły o dzielnym i szlachetnym narodzie bułgarskim. Także wizyta doskonałego chóru bułgarskiego dała w ostatnich dniach okazję do spontanicznych i serdecznych manifestacji. W dzisiejszych czasach zaognienia stosunków międzynarodowych tego rodzaju manifestacje przyjaźni są zjawiskiem niezmiernie miłym i sympatycznym.

Nie przypuszczamy, by ta serdeczność, okazana małej Bułgarii, miała nagle zamienić się w i n n e *uczucie — teraz, po niezwykłej enuncjacji prożydowskiej, którą złożył w tych dniach jeden z najwybitniejszych członków rządu bułgarskiego wobec przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego w Bułgarii. Deklaracja ministra spraw wewnętrznych p. Krasnowskiego, który uchodzi w kraju swoim za męża „żelaznej ręki" jest dowodem, że można doskonale tzw. silne rządy pogodzić z życzliwym i lojalnym stosunkiem do wszystkich bez wyjątku obywateli, z liberalnym traktowaniem mniejszości narodowych, w szczególności zaś z mocnym i zdecydowanym potępieniem antysemityzmu i jakichkolwiek przejawów nienawiści. — Pod tym względem można się wiele nauczyć od małej, dzielnej i bohaterskiej Bułgarii. — Można się dowiedzieć, że istnieje* m a ł y *kraik, którego podpora rządu w sposób autorytatywny oświadcza, że jest* d o s y ć *miejsca w nim dla Żydów i nie Żydów, że handel i rolnictwo stoją otworem dla każdego że Żydzi zatrudnieni czy to w handlu czy w innych dziedzinach życia gospodarczego są elementem nawskroś pożytecznym i produktywnym, na równi z chłopem bułgarskim, że zatem chłop ten nie musi niczego „zdobywać", nikogo „wypierać" i że pomyślność gospodarcza kraju oparta jest nie tyle na pikietowania sklepów żydowskich, ile na zgodnej i harmonijnej współprocy wszystkich części ludności.*

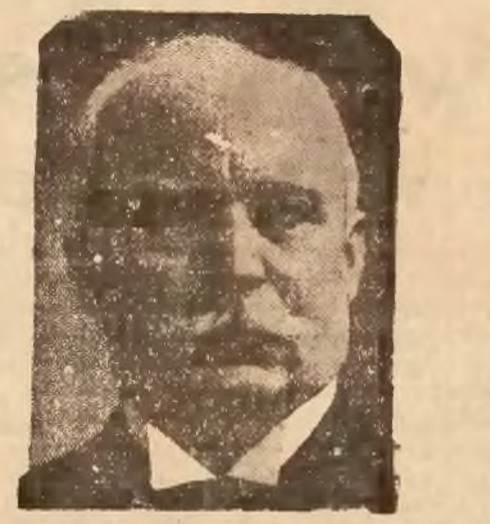
Kto wie, czy duch i a t m o s f e r a *w której tego rodzaju enuncjacja przedstawiciela rządu jest możliwa, nie tłumaczy nam tego bohaterstwa, tego bezinteresownego poświęcenia, które kilka tysięcy chłopów i górali bułgarskich okazało podczas uciążliwych poszukiwań szczątków „Douglasa" Jeden z najbardziej popularnych felietonistów polskich przytoczył niedawno bardzo drastyczne szczegóły o zachowaniu się okolicznej ludności po katastrofie samolotu pasażerskiego pod Warszawą, która poprzedziła tragedię w górach Pirymu. Wolimy tych szczegółów nie powtarzać. Ale że warto się nieco głębiej zastanowić nad szlachetnym i bezinteresownym odruchem bułgarskich górali w obliczu nieszczęścia* o b c e g o *samolotu i, powiedzmy, bardzo a bardzo... przyziemnym zachowaniem się mazowieckich chłopów na widok katastrofy samolotu* p o l s k i e g o *— to nie ulega dla nas najmniejszej wątpliwości. I to nie tylko zastanowić się warto, ale też trzebaby wyciągnąć odpowiednie wnioski i konsekwencje.*

DEL.

Pro-ozonowi endecy organizują się

Warszawa 20. 12. (A) Wczoraj odbył się w Warszawie walny zjazd Zw. Narodowców przy udziale 100 delegatów powiatowych z całej Polski. Zjazdowi przewodniczył red. Piestrzyński. Referat polityczny wygłosił red Hrabyk, który z kolei przedstawił deklarację zjazdu, uchwaloną jednomyślnie po dyskusji. Na wniosek red. Stahla zjazd ustalił nadać organizacji nową nazwę „Ruch Narodowo - Państwowy". Następnie zjazd uchwalił rezolucję, stwierdzającą współdziałanie z Obozem Zjednoczenia Narodowego, po czym dokonano wyboru nowych władz z red. Piestrzyńskim jako prezesem na czele.

ZGON LUDENDORFFA



Monachium, 20. 12. (R) Gen. Ludendorff zmarł dziś rano w wieku lat 72.

W stanie zdrowia faktycznego wodza armii niemieckiej podczas wojny światowej nastąpiło ubiegłej nocy gwałtowne pogorszenie skutkiem osłabienia działalności serca. Lekarze zawiadomili o tym stanie rzeczy natychmiast kanclerza Hitlera, który udał się do łoża chorego.

Zgon nastąpił o godzinie 8.20 rano.

Zaczyna się od Żydów...

Napad chuliganów endeckich na posterunkowego P.P.

Warszawa. 20. 12. (A) Na rogu ulic Marszałkowskiej i Wspólnej posterunkowy 11 komisariatu P. P. stanął w obronie przechodnia, zaatakowanego przez endeków. Gdy przechodzień wsiadł do tramwaju, napastnicy z zemsty rzucili się na posterunkowego. Bity policant zagroził użyciem broni palnej oraz gwizdkiem zawezwał pomocy. — Wówczas z przejeżdżającego tramwaju wyskoczył wywiadowca urzędu śledczego i pospieszył na ratunek policjantowi. Kilku endeków ujęto.

Wypadek samolotu niemieckiego

Berlin-Warszawa podczas lądowania

Warszawa, 20. 12. (A) Dziś o godzinie 10.50 zgodnie z rozkładem lotu przybył do Warszawy samolot niemiecki, utrzymujący komunikację na trasie Berlin — Poznań — Warszawa. Samolot ten, nowa szybka maszyna „Heinkel Hw III" posiada podwozie chowane w locie. Samolot wylądował zupełnie normalnie i „podrolowywał" w stronę dworca lotniczego. Toczył się więc po ziemi z niewielką szybkością 40—50 km na godzinę. W pewnym momencie z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn prawa goleń podwozia zamknęła się, wobec czego samolot oparł się prawym skrzydłem o ziemię, uszkadzając lekko koniec skrzydła i prawe śmigło. Ponieważ szybkość była minimalna, nikt z pasażerów ani z załogi nie doznał obrażeń.

Do Berlina odleciała zapasowa maszyna polska. W związku z tym wypadkiem krążyły po mieście przesadne plotki o katastrofie lotniczej na Okęciu i poranieniu pasażerów.

Nowa seria rozstrzelanych dygnitarzy sowieckich

Moskwa, 20. 12. PAT. Na mocy wyroku kolegium wojnnego najwyższego sądu Z. S. R. R. dnia 16 b. m. zostali straceni przez rozstrzelanie za zdradę główną, systematyczne szpiegostwo na rzecz jednego z obcych mocarstw i za działalność terrorystyczną:

Jenukidze, b. sekretarz centralnego komitetu wykonawczego ZSRR,

baron Steiger, nieoficjalny członek protokółu dyplomatycznego,

Karachan, b. poseł w Warszawie, b. ambasador w Chinach, ostatnio ambasador w Turcji.

Orachelaszwili, stary bolszewik, lekarz z zawodu, b. przewodniczący centralnego komitetu komunistycznej partii gruzińskiej, b. przewodniczący rady komisarzy ludowych republik zakaukazkich, b. zastępca przewodniczącego rady komisarzy ludowych ZSRR i w roku 1930 członek kolegium redakcyjnego „Prawdy",

Szebołdajew — sekretarz obwodowego komitetu partyjnego kraju północno-kaukazkiego,

Łarin (prawdziwe nazwisko Lurie) — stary bolszewik, ekonomista i literat,

Miatelow — brak wiadomości, jakie zajmował stanowisko,

Cukierman — b. dyrektor departamentu wschodniego przy ludowym komisariacie spraw zagranicznych.

Porozumienie prasowe Paryż—Berlin

jako wstęp do rokowań dyplomatycznych?

Paryż 20. 12. (A) Pojawiły się tu pogłoski, jakoby podczas pobytu dyrektora służby prasowej min. spraw zagr. Commerta w Berlinie podpisany został niemiecko - francuski układ prasowy. Tutejsze sfery urzędowe zaprzeczyły tej wiadomości, oświadczając, że wyjazd szefa służby prasowej MSZ do stolicy Rzeszy miał na celu jedynie nawiązanie kontaktu z niemieckimi czynnikami prasowymi, a to przede wszystkim celem ustalenia modus vivendi w sprawie sytuacji korespondentów francuskich w Rzeszy i niemieckich we Francji, oraz w sprawie uniknięcia incydentów na tle pojawiania się zbyt gwałtownych polemik wzgl. wiadomości nieprawdziwych.

Słyszy się tu zdanie, iż wyniki podróży p. Delbosa pozostają w pewnym związku z tą inowacją. Sądy takie wyrażają także dziennikarze francuscy, którzy wraz z ministrem powrócili z jego objazdu. Jedni z nich sformułowali opinię na ten temat w 3 punktach: 1) Polska i państwa Małej Ententy radeby byłyby, gdyby Francja doszła do porozumienia z Niemcami, 2) Kraje te nie widzą dla siebie niebezpieczeństwa w takim zbliżeniu, 3) Gdyby wspomniane porozumienie doszło do skutku, pozostaną one wierne Francji.

Katowickie paradoksy

KATOWICE, w grudniu

Idę ulicami Katowic. Jest niedziela poświęcona akcji pomocy zimowej bezrobotnym. Dzieło doprawdy zbożne, godne poparcia, bo któż bardziej może być skrzywdzony przez los, jak człowiek pozbawiony pracy. Na miasto wyruszyły falangi zbieraczy na pomoc zimową. Są też na ulicach miasta jeszcze inne „falangi". Dochodzę do pl. Marszałka Piłsudskiego. Tu skupiło się główne ognisko akcji zimowej, bo tu zbierają osobiście najwyżsi dygnitarze państwowi i samorządowi. Przy K.K.O. zbiera datki Wojewoda Śląski p. dr Grażyński, po przeciwnej stronie wiceprezydent m. Katowic dr Skudlarz. U wylotu ul. Mickiewicza, stolik skromniejszy przedstawicieli Żydowskiej Gminy Wyznaniowej.

Jakiś dziwny nastrój panował w Katowicach. Zdawało się, że na świecie zapanowała idylla — zgodna współpraca wszystkich obywateli, dla dobra powszechnego. Orkiestra gra pieśni religijne, przez megafon nadaje się melodie wesołe. Małe dzieci jeżdżą konno, po rynku pod opieką konnych policjantów. Ofiarujcie na pomoc zimową, datki przyjmuje się od każdego, także od Żydów.

A rzeczywistość?

Na pryncypalnych ulicach miasta, transparenty: „Obowiązkiem Polaka, kupować tylko u chrześcijan", „Swój do Swego, dla dobra Narodu Polskiego", „Zdrajcą kraju jest ten kto nie kupuje u Polaka". Transparenty wywieszone za zgodą władz samorządowych. W innym miejscu napis „Tu Żyd" — „nie kupuj u Żyda". Dalej szyld firmy żydowskiej, zalany smołą.

Po mieście jeździ autobus Teatru im. Wyspiańskiego z biblijnym napisem: „Kochaj bliźniego, jak siebie samego". To jest właśnie znakiem czasu, że hasło to umieszczono na autobusie teatralnym. Niech się ludzie dowiedzą, że „kochaj bliźniego" to tylko dla teatru, to tylko dekoracja sceny, na której rozgrywa się nasze życie, na ulicy niech brzmi paradoks miłości bliźniego — Swój do swego, nie kupuj u Żyda....

Kochaj bliźniego, nie kupuj u Żyda, pomóżcie bezrobotnym (są i Żydzi bezrobotni). Wśród paradoksalnych haseł stoją u wylotu ul. Mickiewicza, przedstawiciele Żydów, jak by zawstydzeni. Proszą o datek na pomoc zimową, obojętne dla kogo, bo każdego głodnego należy nakarmić.

Wśród nienawistnych transparentów bojkotowych i zgiełku muzyki, zapomniała ludzkość o miłości bliźniego....

(pe)

Lehar w Hollywood



FR. LEHAR

słynny kompozytor, udaje się z początkiem nowego roku do Hollywood, gdzie kierować będzie stroną muzyczną przeróbki filmowej jego popularnej operetki „Hrabia Luksemburg"

Sensacyjne motywy wyroku skazującego

w głośnym procesie żywieckim

Żywiec, 20. 12. (Sch) W sensacyjnym procesie z oskarżenia dyr. Ignacego Goldbergera przeciwko Karolowi Skrzypkowi o zniesławienie doręczono już zastępcom stron wyrok z uzasadnieniem. Ponieważ uzasadnienie to rzuca ciekawe światło na całą sprawę i stanowi pełną rehabilitację oskarżyciela prywatnego, przeto podajemy je w obszernym streszczeniu.

Sąd stwierdza na początku, że oskarżony Karol Skrzypek miał wedle aktu oskarżenia dwukrotnie zarzucić oskarżycielowi prywatnemu, że piastował podczas pobytu w niewoli bolszewickiej funkcje komisarza bolszewickiego, a to raz wobec Alojzego Jakubca, a drugi raz wobec pełnomocnika oskarżyciela prywatnego adwokata Kohanego. W tym ostatnim wypadku twierdził ponadto oskarżony, że oskarżyciel prywatny brał udział w egzekucji 120 ludzi. Oskarżony przyznał się do popełnienia tych czynów, a ponadto fakt ten potwierdzony został przez świadka Alojzego Jakubca. Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że oskarżony dopuścił się obu zarzuconych mu czynów przestępnych. W toku zresztą całego przewodu sądowego oskarżony niejednokrotnie podtrzymywał swe zarzuty i z całą stanowczością twierdził, że są one prawdziwe.

Oskarżony powołał też szereg świadków, którzy mieli stwierdzić prawdziwość jego zarzutu. Klasycznymi świadkami wedle oskarżonego mieli być świadkowie Pietraszkiewicz, Wojnarowicz, Kijowski i Maria Skorupska i oni mieli potwierdzić, że oskarżyciel prywatny w okresie lipca i sierpnia 1919 roku piastował we Winnicy na Ukrainie funkcję komisarza bolszewickiego.

Trzej pierwsi świadkowie nie mogli w sposób stanowczy stwierdzić czy oskarżyciel prywatny jest identyczny z osobnikiem, który pod nazwiskiem „Goldberger" działał jako komisarz bolszewicki w Winnicy i tylko bardzo ogólnie oświadczyli, iż rysy oskarżyciela prywatnego są podobne do rysów odnośnego komisarza bolszewickiego. Zeznania św. Pietraszkiewicza odnoszą się zresztą do roku 1917, a więc nie do czasu podanego przez oskarżonego i już z tego powodu nie są istotne dla niniejszej sprawy.

Jedynie świadek Maria Skorupska z całą stanowczością zeznała po stawieniu jej do ócz oskarżyciela prywatnego, iż jest on tym osobnikiem, którego poznała w Kijowie, jako komisarza bolszewickiego, noszącego nazwisko „Goldberger". Potwierdzenie to oparła Maria Skorupska na 10 minutowej obserwacji tegoż osobnika w chwili, kiedy rozmawiał on z jej znajomą „Niłą", w sprawie uwolnienia z więzienia jej narzeczonego. Również wszyscy wyżej wymienieni świadkowie spotykali się wedle ich zeznań z komisarzem noszącym nazwisko „Goldberger" tylko przypadkowo i obserwacje ich były pobieżne i chwilowe. Świadek Wojnarowicz oparł nawet znajomość z tym osobnikiem, na obserwacji wprost niewiarogodnej, miał on bowiem widzieć odnośnego komisarza przez okno z piwnicy, kiedy komisarz ten przechodził ulicą.

Jasną jest rzeczą, że zeznania tego rodzaju nie mogły być dla Sądu dowodami przekonywującymi i istotnymi sprawdzianami prawdy materialnej.

Z tego też względu Sąd dopuścił na wniosek oskarżyciela prywatnego dowód z innych świadków, którzy mieli stwierdzić, że oskarżyciel prywatny przebywał w krytycznym czasie gdzieindziej, a mianowicie pełnił funkcję

oficera polskiego w Dywizji syberyjskiej w Nowonikołajewsku.

Świadkowie ci, a w szczególności Jan Krygowski, Czarnota, Januszyk, Caputa, Stokłosa, Czuma, Ożóg, Lichtarowicz, Długoszewski, Żak, Zemanek i Nowak fakt ten całkowicie i bez zastrzeżeń potwierdzili.

Opierając się na tych zeznaniach Sąd ustalił następujące fakty: 1) że oskarżyciel prywatny przebywał cały rok 1919 w Dywizji syberyjskiej tj. do stycznia 1920 roku, 2) że Dywizja ta od początku roku 1919 do grudnia 1919 znajdowała się w Nowonikołajewsku (Nowosybirsk), 3) że miejscowość ta położona jest w oddaleniu około 7.000 wiorst (jedna wiorstwa 1.77 km) od Winnicy.

Z ustaleń tych wynika niezbicie, że oskarżyciel prywatny nie był w Winnicy w czasie krytycznym nie był w Winnicy, ani też w Kijowie, ani też nie mógł tam być i nie był nigdy bolszewickim komisarzem, że zatem zarzuty oskarżonego są z gruntu w całości zmyślone i nieprawdziwe.

Sąd dał w zupełności wiarę tymże świadkom. Świadkowie ci jako koledzy bądź też przełożeni oskarżyciela prywatnego, należeli do tej samej formacji wojskowej i stykali się z nim razem przez cały ten okres czasu tak służbowo jak i prywatnie. Świadek Nowak mieszkał nawet z oskarżycielem prywatnym w jednym i tym samym pokoju od czerwca 1919 do grudnia 1919.

Świadkowie ci to ludzie nie tylko o wysokiej kulturze umysłowej ale i o wysokim poziomie ideowym i w zupełności zasługują na wiarę, a ich zeznania stanowią dla Sądu dowód całkowity i niezbity.

Również dalsze twierdzenie oskarżonego co do pobytu oskarżyciela prywatnego w Polsce już w sierpniu 1920 nie tylko nie znalazło potwierdzenia w przeprowadzonych dowodach, ale nawet z treści tych dowodów należało przyjąć zupełnie jego przeciwieństwo.

Na podstawie bowiem zeznań świadków Stanisława Zemanka, Stanisława Treli i Artura Munka Sąd ustalił, że oskarżyciel prywatny po kapitulacji Dywizji syberyjskiej spotkał się z dwoma pierwszymi świadkami w Irkucku i od tego czasu do 18 grudnia 1920 przebywał w ich towarzystwie, przedzierając się z niewoli bolszewickiej do Polski i że 23 grudnia 1920 przyjechał do domu.

Zeznania tych świadków a w szczególności Stanisława Zemanka są poparte szeregiem zdjęć fotograficznych pochodzących z października, listopada i grudnia 1920 na których bez wątpienia widnieje twarz oskarżyciela prywatnego.

Dowody te są więc również dla Sądu jedynie wartościowe i nie podlegają żadnej dyskusji co do ich znaczenia i ustalenia prawdy materialnej.

W świetle tych dowodów runął cały gmach zarzutów zbudowany przez oskarżonego i żadne też przeciwne dowody nie mogą i nie mogły obalić tezy oskarżyciela prywatnego.

Powołanie się oskarżonego na innych jeszcze świadków nie przesłuchanych przez Sąd w toku procesu było więc bezcelowe i bez znaczenia, skoro wobec takich dowodów nie mogli oni zmienić w niczym faktów ustalonych zeznaniami świadków podanych przez oskarżyciela prywatnego.

Z punktu widzenia ustawy karnej oskarżony dopuścił się tedy występku z art. 255 § 1 k. k. skoro

dowód prawdy przez niego zaofiarowany nie udał się.

Czyn ten podlega karze wymienionej w tymże artykule.

Oskarżony w ciągu całego przewodu sądowego podtrzymywał swe zarzuty. Zdawać by

KRAKÓW wczoraj i dziś

Tragiczny cios łopatą pozbawił go wzroku

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Krakowie znalazła się dziś sprawa o ciężkie uszkodzenie ciała, będąca epilogiem wypadku, jaki rozegrał się na szosie kobierzyńskiej.

Szosą tą przejeżdżał furmanką Marcin Słapak z Kobierzyna. W pewnym miejscu zauważył on nadchodzącego z przeciwnej strony znajomego Kazimierza Chudziaka, w towarzystwie żony.

Między Słapakiem a Chudziakiem stosunki były bardzo naprężone. Słapak czuł urazę do Chudziaka, gdyż ten miał rzekomo obrazić jego żonę. Teraz postanowił się zemścić.

Nie namyślając się wiele, Słapak zeszedł z wozu i rąbnął Chudziaka z całej siły łopatą w głowę, tak, że ten przewrócił się na ziemię, broczące obficie krwią. Jak się później okazało, Chudziak doznał złamania czaszki i częściowego wypłynięcia mózgu. Dzięki opiece lekarskiej udało się go wprawdzie utrzymać przy życiu ale utracił on wzrok.

Obecnie Słapak zasiadł na ławie oskarżonych, odpowiadając zaciężkie uszkodzenie ciała.

Trup w celi więziennej

Powiesił się syn woźnego sądu

Do Krakowa nadeszła wiadomość o wstrząsającym wypadku, jaki zdarzył się w Krzeszowicach.

Stróże nocni w Krzeszowicach zatrzymali onegdaj o północy na rynku 18-letniego Kazimierza Gędlka, poszukiwanego przez policję od dłuższego czasu dla odbycia kary 3-miesięcznego aresztu za kradzież miodu. Ponadto podejrzewano Gędlka o dokonanie szeregu kradzieży w Krzeszowicach w ciągu ostatniego tygodnia.

Gędlka osadzono w celi przy posterunku PP. w Krzeszowicach, a popołudniu miano go odstawić do aresztu przy sądzie grodzkim. Gdy o godzinie 14.30 posterunkowy policji wszedł do celi, oczom jego przedstawił się przejmujący grozą widok.

Na kracie okiennej wisiał Gędlka, do pasa nagi. Zwłoki wisielca były już zimne.

Jak się okazało, aresztant podarł swą koszulę w pasy, z których sporządził sobie stryczek.

Wezwany lekarz dr Francoz stwierdził urzędowo zgon, po czym zwłoki przeniesiono do kostnicy cmentarnej.

Tragicznie zmarły młodzieniec był synem tutejszego woźnego sądowego, o którym była często mowa na toczącym się obecnie w Krakowie procesie adwokata krzeszowickiego Harbuta.

Oskarżony dr Harbut zarzucał bowiem sędziemu dr Joleńskiemu, że pozwalał woźnemu Gędlkowi przechowywać w budynku sądu kury, które gdakaniem przeszkadzały w urzędow. jak również zarzynać w budynku sądowym kury, po czym miały rzekomo pozostawać na ścianach sądu ślady krwi.

Ręka w kracie okiennej

Jak zdemaskowano złodzieja

W Rudawie pod Krakowem na przedmieściu Borek dokonywano od roku systematycznych kradzieży w sklepie spożywczym Jana Wąchala. Wciąż ginęły butelki piwa, puszki konserw, wędliny i td. Wąchal podejrzewać nawet miał, jak twierdzą sąsiedzi, swą żonę o wynoszenie towaru ze sklepu i na tym tle czynił jej podobno częste wymówki, co skłoniło w końcu Wąchalową do skierowania skargi sądowej o separację.

Wszelkie sposoby, podejmowane przez okradanego kupca, celem wykrycia złodzieja do tychczas nie dawały skutku.

Dopiero przed dwoma dniami tajemniczy złodziej został ujawniony. A stało się to w następujących okolicznościach.

Wynajęty przez kupca stróż nocny czyhał na złodzieja zaczajony w kącie sklepu.

Około północy ujrzał on nagle jak przez kratę okienną wsuwa się jakaś ręka, która długim drutem zahaczyła o wiszącą kiełbasę, pragnąc ją wyciągnąć ze sklepu.

Mając w ręku żelazną sztabę, stróż rąbnął nią z całej siły w rękę złodzieja, który jęknął puścił drut, szybko wyciągnął rękę i zbiegł. Natychmiastowy pościg okazał się bezskuteczny.

Jednak zawiadomiona o tym policja w Krzeszowicach rozpoczęła baczną obserwację i zauważyła że jeden z sąsiadów 33-letni Józef Ziąbek, nosi rękę na temblaku.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań, Ziąbek przyznał się do systematycznego okradania Wąchala od przeszło roku. Ogółem szkoda wynosi ok. 2 tysiące zł. Złodzieja przekazano do dyspozycji prokuratora.

—<>—

Dziś sklepy otwarte do g. 21-ej

W bieżącym tygodniu poczynając od dnia dzisiejszego aż do czwartku włącznie sklepy będą otwarte do 21-ej. W piątek wszystkie sklepy zostaną zamknięte o godz. 18.

Proces dr Drobnera — od 4—18 stycznia

Wezwania na proces dr Bolesława Drobnera radnego miejskiego i znanego działacza socjalistycznego zostały już rozesłane. Jak wynika z wezwań, rozprawa potrwa od 4—18 stycznia.

Śmiertelne pobicie

Urząd Śledczy w Krakowie został dziś rano powiadomiony o krwawej bójce, jaka miała miejsce w Jodłówce Tuchowskiej. Na drodze w tej wsi doszło do bójki między Władysławem Starzykiem a Julianem Wantuchem. Starzyk pobił Wantucha tak ciężko że ten zmarł w szpitalu tarnowskim.

Szukali — ale nie znaleźli

Dziś nad ranem dwaj bandyci wtargnęli do mieszkania Marii Ferby w Gątko k. Jasła. Jeden z bandytów ubezwładnił Ferbową a drugi przeszukał mieszkanie, w poszukiwaniu za pieniądzmi. Nie znalazłszy gotówki, bandyci zbiegli.

Echa strajku rolnego w Krakowie

Do Krakowa przybył sędzia śledczy dr Czerny z Przemyśla, który przesłuchuje na tutejszym terenie działaczy ludowych w związku ze strajkiem rolnym i dochodzeniami, prowadzonymi przeciw b. posłowi Gruszce.

Dopisał cyfrę „679"

Stanisław Nowak, robotnik z Miechowa złożył na książeczkę PKO. jednego złotego, a następnie dopisał do tej kwoty jeszcze cyfrę „679". W ten sposób „zaoszczędził" 1679 zł z których podjął narazie 275 zł.

Ozustwo zostało jednak wykryte. Nowaka aresztowano, a w toku dochodzeń stwierdzono, że fałszował pieczątki i książeczki PKO. Dziś odpowiada Nowak przed sądem w Krakowie.

—<>—

się mogło, że oskarżony działał pod wpływem błędu co do osoby oskarżyciela prywatnego. Sąd wziął pod rozwagę i ten moment i doszedł do przekonania, że w niniejszym wypadku

błąd ten nie zachodzi po stronie oskarżonego.

Pomyłka co do osoby oskarżyciela prywatnego mogła zaistnieć jedynie w odniesieniu do osobnika we Winnicy, którego oskarżony identyfikuje z oskarżycielem prywatnym, natomiast wykluczoną rzeczą jest, by oskarżony pomylił się co do osoby oskarżyciela prywatnego w sierpniu 1920 w Zabłociu. Wtedy oskarżony miał sposobność skontrolowania swego spostrzeżenia, które zresztą — jak sam twierdzi — opierało się na kilkurazowych spotkaniach z oskarżycielem prywatnym, a nadto na poprzedniej z nim długoletniej znajomości.

Skoro zaś fakt ten ostatni wobec ustaleń sądowych

należy uznać za zmyślony,

przeto odpada również ewentualne przypuszczenie, iż oskarżony pomylił się co do osoby oskarżyciela prywatnego. Oskarżony mógł i powinien uznać swój błąd gdyby jego twierdzenie na takim błędzie się opierało, wobec tak przekonywujących i nieodpartych dowodów stwierdzających przeciwieństwo jego zarzutu.

Jeśli w tych warunkach tego nie zrobił, to fakt ten świadczy dobitnie o jego złej woli.

Czyn oskarżonego, jeśli wziąć pod uwagę treść obrazy, wykazuje bardzo wysokie napięcie woli przestępczej. Nie ulega wątpliwości, że w razie stwierdzenia prawdziwości zarzutów oskarżonego, oskarżyciel prywatny utraciłby zaufanie całego społeczeństwa i byłby wyrzucony poza nawias społeczeństwa polskiego.

NIE ULEGA RÓWNIEŻ WĄTPLIWOŚCI, ŻE OSKARŻONY ULEGAŁ WPŁYWOM NIEZDROWYM, KTÓRE W SPOSÓB BEZWZGLĘDNY ZWRACAJĄ SIĘ W OSTATNICH CZASACH PRZECIW ŻYDOM.

Ta okoliczność stanowi, zdaniem Sądu, moment łagodzący w wielkim stopniu winę oskarżonego.

Wreszcie stwierdza Sąd, że oskarżony jest człowiekiem o niskim poziomie umysłowym, a zatem mało odpornym psychicznie i gdy dotychczas sprawował się nieposzlakowanie, przeto należało mu karę zawiesić. gdyż wysoka kara będzie dla niego dostatecznym hamulcem powstrzymującym go od popełnienia w przyszłości jakichkolwiek przestępstw.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: Dziś z powodu przedstawienia dla młodzieży, wieczorem przedstawienia nie będzie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Brutal" (W. Mc. Langlen) i „Brzdąc" (Lucien Baroux).
APOLLO: „Zbudź się i żyj" (Alice Faye).
ATLANTIC: „Legia zatraceńców" (F. Mac Murary, Parker) i „Dorożka Nr 13" (Sielański, Andrzejewska).
BAGATELA: „Barkarola" (film niemiecki).
MUZEUM: „Sprzedawca traktorów" (Joe
PROMIEŃ: „Książątko" (Lnbieńska, Bodo, Sielański).
STELLA: „R. 107 wzywa pomocy" i „Mściwy jeździec".
SZTUKA: „Lot skazańców".
UCIECHA: „Nieusprawiedliwiona godzina".
WANDA: „Jego złota rybka" (Myrna Loy, William Powell).

TABELA LOTERII

z dnia 18 grudnia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Główna wygrana zł. 100.000 na Nr 111680
Zł 15.000 na Nr 65916
Zł 5.000 na Nr 63927
Zł 2.000 na N-ry N-ry 40258 121519 166473
Zł 1.000 na N-ry N-ry 44151 44821 100480 124591 128973 157204 158059
Zł 500 na N-ry N-ry 44871 55478 71965 143875
Zł 400 na N-ry N-ry 2194 8668 12310 12802 22650 26243 58398 70959 72272 75867 95235 95375 141702 146036 158835 162088 177708
Zł 300 na N-ry N-ry 88 3859 31864 32725 42850 50222 53932 64047 71517 109640 119235 125921 130368 133594 141514 161819 167290 169393 169545 177297 177723 187543
Zł 250 na N-ry N-ry 5018 5478 5785 20572 24978 28625 32539 32692 37650 41436 43428 49317 54286 60780 65609 65920 72195 74896 84161 92801 97380 100626 106188 109789 114639 120053 121318 122280 142495 142699 144765 153643 161015 179261 186930 189297

Wygrane po 200 zł

759 1480 2871 915 3194 547 608 987 4015 35 299 5410 567 6466 7165 7848 8231 589 993 9047 96 403

10353 454 621 11284 12180 374 927 13637 901 14081 395 534 98 15372 967 16229 339 480 976 17599 604 18071 132 283 382 19161 287 533 661 874 962

20184 21891 22075 186 470 529 667 755 23144 24813 916 1 25406 26790 902 27805 28331 444 507 89 665 29457 95 510 55 68 869 989

30149 631 31168 456 32272 372 33613 34576 636 856 91 35002 36182 37137 66 38056 372 944 39505 989

40255 408 42293 739 43380 44866 45107 64 380 740 935 46058 150 265 359 952 47165 410 651 48037 343 805 76 921 87 49159 72 317 90 968

50280 651 759 848 51079 566 52028 261 89 442 911 54204 93 961 55197 999 57012 58101 37 388 913 63 59031 769

60078 328 952 61562 62129 356 634 995 63331 64320 983 65360 407 713 66017 34 381 67115 68329 589 788

70266 71667 72103 580 894 974 73435 862 934 52 74341 75001 807

76023 572 84 893 998 77321 907 503 78335 845 79187 205

80495 81633 748 82137 939 83695 892 84746 86000 81 769 87749 847 88295 667 952 89447

90085 463 723 44 91608 61 791 92651 93017 68 411 58 602 94011 483 780 8 865 966 95470 539 6334 83 97654 98095 497 667 834 99178 204 307 585 766

100841 101831 102040 103327 98 663 796 104111 399 840 105433 38 561 83 819 106369 676 784 875 107077 132 293 594 108127 51 681 109655 719

110113 593 625 780 996 111039 265 402 112405 52 113686

114462 737 72 115015 548 773 959 116500 32 689 973 117270 799 118017 427 883 119251 325 685

120523 868 121014 203 645 701 123073 292 394 124211 125141 126062 132 568 700 127105 404 47 604 755 128103 92 240 507 86 813 129216 629 84 736

130406 766 131892 132100 489 133297 327 469 134102 219 57 553 135000 47 694 136217 98 319 629 853 957 137602 759 139212

140497 141025 150 339 142276 671 143490 619 743 845 79 924 34 144720 146130 637 815 147131 149149 757 923

150419 613 78 813 152337 423 601 52 742 153205 64 435 694 831 154108 435 990 155094 247 398 581 797 156067 229 340 911 157106 99 889 158207 598 907 159090 727

160422 806 161476 78 750 162233 464 723 163534 71 164418 953 166648 53 169164 307 461 72 947

170542 873 171660 925 173677 175119 468 176694 884 177071 414 178224 43 774 834 179060 121 377

180588 181741 978 182175 429 656 183374 496 717 184939 185160 705 977 186074 117 272 646 839 78 187390 579 748 913 188041 83 242 74 741 189780 807 60 901 190693 191215 830 69192377 712 65 193878 82 194069 255 712

Wygrane po 50 zł

329 851 1311 1816 2539 47 609 878 937 3622 4543 734 5101 6843 7333 414 744 806 8262 9323 76 586

10194 262 68 568 11598 946 12161 291 307 52 844 13792 14173 710 16173 18723 974 19096 455

20276 390 434 812 21530 733 22160 328 23728 96 25583 26459 27017 28217 29029 303 503

30086 31406 710 33497 34841 35257 666 774 924 36258 388 697 37952 66 38153 203 841

40014 67 328 835 41320 459 67 528 630 43442 634 44054 902 45287 334 979 84 46929 54 47548 48064 49044 390 795

50024 321 549 51325 82 760 52112 667 764 8 973 53243 742 54145 467 55117 373 620 973 56174 231 548 786 57135 339 737 58059 516 59 803

60533 62 690 61138 460 62750 847 64067 969 65823 66899 67291 68115 61 432 637 767 69499

70271 617 71544 72467 708 73017 369 74559 75182 217 484 655 78642 79402

81561 95 852 82010 349 533 63 692 83059 500 965 84962 85894 86668 87019 387 589 618 8725

90011 22 875 958 1038 739 832 92088 433 93268 320 887 94395 545 95085 336 946 96356 465 9748 523 44 99198 751 985

100174 467 101141 343 59 104198 427 105363 472 106127 310 107030 165 322 108554 814 109141 546 827

110123 233 780 855 58 112215 115145 95 204 693 912 116184 669 117318 904 32 118155 655 764 119613 971

120756 877 122086 97 563 777 123195 124337 126225 688 127785 867 128658 129143 256 350 89

130567 943 132269 890 98 921 134393 969 135197 584 136114 157322 814 138199 139211 375

140082 275 141211 727 931 142011 143677 146889 147366 965 148767 149299 381 484

150783 151830 152144 69 416 545 638 729 77 814 153183 777 815 154556 871 155086 165 378 907 156233 157282 159194

160256 87 605 161570 916 162529 885 163153 619 164367 493 504 798 165261 83 776 167224 695 966 168179 298 751 169534

170750 982 171303 173454 87 643 846 88 174937 175045 423 808 176999 177197 275 178020 485 179140 645 768

180070 88 576 835 977 181138 756 70 182103 675 183319 802 184274 875 185086 114 330 186035 256 79 429 75 937 187345 875 188405 742 89 987

190718 191155 307 565 767 81 192008 289 600 972 193523 858 194233

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł

121 1331 666 2806 3209 368 575 4748 5343 7008 8065 9813 911

10165 500 12340 681 13608 14072 91 123 81 841 15506 53 790 16227 73 79 717 64 75 17641 994 18336 300 472

22678 756 23704 24572 25432 670 26475 27387 28008 216 29076

30281 32529 33980 34935 775 35852 36473 700 38436 47 66 39500

40880 41319 890 44008 581 90 48344 432

50262 98 480 51884 52269 554 53434 887 973 56632 889 57182 484 59990

60067 235 61255 62171 322 445 637 63375 64027 375 66058 493 853 67539 68068 69006 425 561

70873 72759 74189 75755 76433 897 77610 78238 316 442 79466 848

81972 83520 84613 85064 174 453 627 86082 575 945 88430 89895

91271 792 92065 271 722 98 93798 95387 820 68 97555 98899 99446 88 650 956

101284 103404 104062 810 65 106097 107647 108327 68 437 709 109588

110701 44 111124 997 113519 89 114353 116015 579 866 117005 958 118348 906

120490 532 95 122689 123127 303 646 124130 125554 126279 129521 45 910

130006 550 131163 333 133671 134468 136003 760 947 138122

140204 141542 142115 78 143964 144192 939 146337 636 148221 149066 272 382 563 657

150585 151922 152450 56 669 892 155069 240 555 727 156976 157720 159199 793 998 159206

163558 760 164302 596 744 165485 97 534 166076 355 167653 169485 598

170237 671 757 171291 995 175207 907 176983 177406 31 59

180444 507 181470 182259 183169 184599 818 37 185472 755 78 974 186276 94 347 187166 188979

191816 927 192669 193167 815 194733

Wygrane po 50 zł

680 787 1925 2625 919 44 3485 706 6012 599 640 951 8723 9442

11904 12019 52 842 13115 14055 156 216 15544 16944 18538 19454 861

20920 35 21105 21 22369 546 721 23087 533 25335 26598 29937

31694 812 32037 33079 34109 35963 37128 801 39887

40381 902 64 41499 42252 44562 960 46053 74254 48014 156

50352 54014 55611 58024 936 59724

60615 62705 936 64173 527 65348 547 66047 331 69003 308

70099 839 913 73265 74161 75335 404 76194 78867 79105 568 741

80839 81392 85831 86370 536 616 87258 334 88036 89260 460

90176 92624 912 93555 95688 953 96162 203 320 775 97101 98678

100378 101852 103006 142 229 403 105165 753 106680 881 107354 888 108112 13 748

112716 115472 926 116033 135 117789 118772 837 119232 982

120129 121387 956 70 123219 125978 126463 528

131750 61 132012 133591 758 134603 135733 136008 137296 138636

143297 144080 601 58 145194 557 146144 543 147187 149186

150749 151946 152042 192 153741 928 155809 156431 533 157688 158596 159972

161288 987 162802 163646 164249 599 166008 899

170181 175228 176552 177007 40 204 896 178233 641 759 179866

180337 182869 188106 394 189248

190371 681 908 194235 346 77

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 na nr. 76217
Zł. 10.000 na n-ry: 11351 167736
Zł. 5.000 na n-ry: 66556 151750
Zł. 2.000 na n-ry: 5388 51642 107224 123878 128846 154666 184209
Zł. 1.000 na n-ry: 147786 173073
Zł. 500 na n-ry: 18419 20513 27341 60154 63469 64264 95122 102523 137797 144277 158939 186889
Zł. 400 na n-ry: 9992 19343 48061 64307 159293
Zł. 300 na n-ry: 10625 30433 56099 58494 66304 67303 96467 158243 183683
Zł. 250 na n-ry: 1518 3717 5538 15796 40441 97988 99736 152419 159751

Wygrane po 200 zł

9 470 545 628 742 1195 219 781 927 2255 496 592 4404 985 5323 89 626 73 765 6123 788 7036 6652 8257

10024 489 505 611 728 931 11340 12408 13096 14199 15580 16535 17074 81 483 18845 19020 152 308

20249 21153 22035 384 912 24593 25050 742 26001 908 28799 29767 942

30982 31141 33009 37426 796 38440 824 39195

43223 31 44162 651 46645 915 47060 493 515 811 48475 49250 532

50660 69 792 51437 633 52092 993 53299 54466 560 836 55053 691 714 57418 58247 59212 544 813 908

60213 61402 62311 986 64285 704 65489 68176 264 400 835 913 69271

70516 72699 739 73312 571 919 74524 77091 159 365 567 78479 504 79863

80194 547 737 81157 522 914 83424 891 84334 961 85701 932 86350 73 838 88225 530

90892 91440 664 92281 563 994 93315 456 717 94617 96512 97566 98432 876 99494 534 986

100501 803 101061 102779 105718 106536 934 65 107279 604 108167 711 109765 989

110105 402 88 112036 582 998 113906 114011 150 115977 117146 816 119250

123976 126167 671 855 931 127459 28931 129459 644 839

131100 132406 134191 934 136846 721 137945 138519 779 139938

140467 76 667 141161 142341 606 143936 144456 903 145055 146253 569 901 147349 149992

150120 910 153041 154277 956 155275 690 156357 157680 159882

160563 161558 163923 164139 403 79 165042 256 166292 168617 708 169321 746

170791 926 171497 665 172840 173767 993 175177 722 177022 179164

180534 184220 843 185163 186782 188225 636 819 61 189117 925

193004

Wygrane po 50 zł

571 2123 34 3916 4080 747 6444 7213 8052 9446

10471 878 13297 931 14458 959 17827 912 19185 953

20081 21685 22365 773 23869 24430 25758 26181 574 848 27675 28242

30104 32687 33982 35551 38167 76

40553 801 41849 42102 350 404 584 755 45015 47586 48243 466 671 49799

50972 51316 783 52778 53047 320 55618 742 945 57582 624 708 73 59265 69 942

60170 564 62016 32 349 64243 752 65396 454 68140 370 622

71038 186 72873 96 73358 77616 78191 919 79114

80913 81024 152 82088 83186 84698 928 87279

91338 696 92060 688 95 93718 94681 95181 359 96103 645 97483 883

100611 101879 102417 103070 104051 277 635 105573 106432 88 94 109308 448

111434 112287 630 114211 536 860 116013 78 119678

120546 121836 122791 123484 719 125273 127231 717 82 128863 129432 40

130263 591 734 133911 134361 135093 871 136071 137572 138066 409 139163

141567 765 142437 835 143055 144190 677 777 146127 537 147608 148028 148 362 149653

150184 151037 154011 908 156480 661 158643

161026 689 163791 164906 166864 167030 369 449 786 887 918 168073

170658 174561 177357 418 179187 832

182504 184796 185721 187095 189836

190502 191158 871 192436.

Samochód — pocisk

Nowy typ auta, używanego przez przestępców

W jednym z zachodnich stanów USA. złoczyńcy ściganemu przez liczny patrol policyjny, udało się

w aucie swym umknąć, aczkolwiek auto to było pozornie wozem zwykłego typu, nie mogącym rozwijać nadzwyczajnej szybkości.

Natomiast ścigający mieli do dyspozycji bardzo silne i sprawne maszyny. Pewien reporter, opisując ścigany samochód, zaznaczył, że był to mały, dwuosobowy wóz, taniej, popularnej marki. Aliści temu taniemu, niepozornemu wozowi udawało się już nieraz z łatwością ujść pogoni.

Jedna z miejscowych gazet w związku z tym pisała: „Z poprzecznej ulicy, z szybkością strzały wypadło małe, brązowe dwuosobowe auto i zniknęło z oczu agentów policyjnych, zanim ci zdołali w ruch puścić swoje potężne maszyny. Przy kierownicy siedział człowiek w szarym, pilśniowym kapeluszu; wziął on kierunek na południe. Chociaż agenci natychmiast pomknęli w ślad za nim, to ów przepadł już przy końcu głównej ulicy

pędząc z zawrotną szybkością przynajmniej 140 kilometrów na godzinę

W powieściach i w filmie, złoczyńcy prawie zawsze używają wielkich, ciężkich maszyn o silnych motorach i wytwornych liniach; w rzeczywistości jednak dzieje się zupełnie inaczej.

Nowoczesny gangster korzysta tylko z małych, niepozornych wozów, jakich tysiące widuje się codziennie na ulicach miasta.

Nasuwa się więc pytanie: jakim sposobem wozy tego typu osiągnąć mogą taką zdumiewającą szybkość? Jeżeli wierzyć relacjom jednego z długoletnich szoferów policyjnych, sprawa przedstawia się następująco: Pośród trzech tysięcy garażów posiadanych przez „cech" przestępców, kilka zaopatrzonych jest w wspaniałe, najnowocześniejsze urządzenia maszynowe, jakie spotykane są tylko w największych fabrykach samochodowych. W tych kilku garażach, dostosowanych całkowicie do celów, którym służą,

mechanicy - specjaliści dzień w dzień wykonują niezwykłe roboty Ludzie ci wiedzą dobrze, w jakim celu roboty te są dokonywane, lecz pary z ust nie puszczają, bo to pachnie: kulą w łeb.

Poza tym są oni świetnie opłacani. W owych dobrze zamaskowanych garażach, małe, nowo kupione auta popularnego typu, poddawane są pewnym „przeróbkom". Zewnętrzny wygląd wozu pozostaje niezmieniony, natomiast z motoru mechanicy - specjaliści usuwają cylindry, zamieniając je innymi; tak samo postępują z zapalnikiem na kompresorach i wielu innymi częściami.

We wnętrzu karoserii ukryty zostaje tank benzynowy.

„Przerobione w ten sposób małe auto, osiągnąć może szybkość do 190 kilometrów na godzinę. Tutaj jednak fachowiec samochodowy mógłby z niedowierzaniem uśmiechnąć się, wskazując na okoliczność, że tak mały wóz, wyposażony w tak potężny motor, nie może absolutnie być należycie kierowany! Uwaga słuszna, to też po dokonanej „przeróbce" motoru, przeprowadzana jest jeszcze jedna operacja: Oto w pewnych, technicznie dokładnie przemyślanych punktach wozu, wbudowywane są płyty ołowiane, a zwłaszcza podłoga auta otrzymuje solidne metalowe obciążenie. Na ogół, waga dodanego obciążenia wynosi jedną tonę, przy czym balast ten zostaje tak umiejętnie rozłożony, że mały samochodzik, pomimo olbrzymiego motoru, może doskonale zachować równowagę.

Wóz taki gangsterzy nazywają „pociskiem"; wykonanie jego kosztuje „cech" 8500 dolarów.

Solidny dobrze polecony klient, który nie musi być nawet członkiem „cechu" nabyć może taki „pocisk" za cenę 12.000 dolarów.

CLAUDE CEVEL.

TOREBKA

Pani Chaudieu powoli rozwijała paczkę, którą Wiktoryna przyniosła do pokoju. Ze sposobu, w jaki kobieta rozwijała paczkę, można odgadnąć nadawcę: całkiem inaczej otwiera ona pudełko od modystki niż rozwija prezent od kochanka — lub przyjaciela.

Również i tym razem omyłka była niemożliwa: paczka, którą pani Chaudieu rozwijała bez najmniejszego zaciekawienia mogła pochodzić tylko od męża. Cóż innego może zawierać ten biały karton jak torebkę, którą sama wybrała? — Lecz wbrew wszelkim oczekiwaniom paczka zawierała dwa pudełka.

W każdym zaś znalazła ona na bibułce wizytówkę pana M. Chaudieu, a w każdej bibułce torebkę. Jedna z żółtej skóry zaopatrzona była srebrnym monogramem K, C. pani Chaudieu nazywała się Klara na drugiej z szarej skóry lśniły tajemnicze litery „A, G,“

Pani Chaudieu nigdy nie miała specjalnych iluzji co do wierności swego męża, Już dawno zauważyła jego drobne zdrady, ale to nagłe odkrycie te dwa podarunki, z których droższy przeznaczony był dla tej drugiej, obudziły w pani Klarze zazdrość i chęć zemsty. Szybko podeszła do telefonu i zadzwoniła do sklepu, w którym były kupione torebki.

Zawiadomiła sprzedawcę o mylnym odesłaniu jednej z torebek i prosiła, aby ktoś przyszedł i odniósł torebkę pod adres, który napewno znają w sklepie.

— Do panny Alberty Giversy, rue Treilhard 42? — spytał sprzedawca — adres się zgadza!

Po krótkim wahaniu pani Chaudieu odrzekła:

— Wie pan co, namyśliłam się, sama odniosę torebkę.

Tego samego popołudnia pani Chaudieu dzwoniła do panny Alberty Giversy. Panny Alberty nie było w domu. Pani Chaudieu została więc pozbawiona przyjemności wręczenia pannie Giversy podarunku od swego męża.

Ponieważ pokojówka wyglądała bardzo sprytnie, pani Chaudieu postanowiła dopuścić ją do sekretu. Kilkoma banknotami i obietnicami zapewniła sobie jej pomoc.

Jerzy Chaudieu, któremu udało się urządzić sobie wygodne życie między żoną i kochanką — był ze siebie bardzo zadowolony. Był pewien, iż żona jego jest ślepa, a kochanka zakochana w nim na zabój.

Z wielką przyjemnością opowiadał historie, które słyszał w klubie, lub u fryzjera swej żonie i kochance i obserwował i porównywał wrażenie, jakie wywierają na jednej i na drugiej. Radość sprawiało mu samo menu obiadowe w domu, które wczoraj spożywał w restauracji obok Alberty Giversy. Śledził też i porównywał toalety obu kobiet. Bawiło go to, gdy wieczorem na stole w środku salonu ujrzał akwarium pełne złotych rybek, takie same, jakie kupił tego dnia zrana pannie Giversy

— Dawno już pragnęłam mieć takie akwarium — wyjaśniła pani Chaudieu — wreszcie dziś zdobyłam się na załatwienie tego sprawunku.

— Bardzo komiczne! —rzekł Jerzy Chaudieu.

— Komiczne? Dlaczego? — spytała Klara naiwnie.

W kilka dni później roześmiał się, gdy zauważył iż żona jego nosi takie same zielone kimono, jakie zdobi zgrabną postać Alberty.

Lecz gdy wypadki te zaczęły powtarzać się coraz częściej, przestało go to bawić. Był zdumiony. O ile po południu przynosił swej kochance kilka czerwonych róż, lub anemonów, ktore były jej ulubionymi kwiatami, wieczorem zastawał w domu taki sam bukiet. Gdy panna Giversy pachniała nowymi perfumami, wieczorem w domu czuł w swoim salonie ten sam zapach „Jardin de mon Coeur“.

Pani Chaudieu prosiła go, aby poszedł z nią do restauracji na Montmartre w której akurat wczoraj wieczorem był z Albertą Giversy; wieczorem zaś zauważył u żony taką samą różową jedwabną pyjamę, jaką sprawiła sobie jego kochanka. Pewnego dnia, gdy zaczął opowiadać jakiś dowcip, żona przerwała mu znudzona, mówiąc, iż go już zna podczas gdy zrana na ulicy Treilhard dowcip ten został przyjęty z aplauzem.

Pana Chaudieu opanowała wściekłość. Był za pewny siebie, aby mógł przypuszczać, iż żona robi z niego głupca, sądził więc, iż znajduje się w mocy jakichś nieprzyjaźnych sił Początkowo opowiadał o tym Albercie Giversy, lecz wyśmiała go tak serdecznie, iż obawiał narazić się na śmieszność opowiadaniem o tym jak pani Chaudieu spaceruje w identycznym, jak ona, kostiumie beige z peleryną, że do teatru nosi takie same jak Alberta okrycie zielone z kołnierzykiem gronostajowym... i że zresztą od kapelusza do pantofli mają identyczne toalety.

Chaudieu stał się nerwowy i był stale w złym humorze Okazywał go więcej swej kochance, która szydziła z niego i zaprzeczała jego przypuszczeniom, niż żonie, która na wszelkie jego pytania robiła szczerze naiwną i zdumioną minę.

Mieszkanie na rue Treilhard, w którym zawsze panowała wesołość, stało się teraz widownią ciągłych kłótni.

Pan Chaudieu znajdował stale jakiś nowy powód do sprzeczek i w końcu oświadczył, iż ma już dosyć tego wyrzucania pieniędzy na osobę, która ubiera się ze złym smakiem przeciętnej mieszczki i ma przewrotny charakter. Nastąpiło zerwanie. Chaudieu wiedział, jak należy postąpić. Posłał Albercie Giversy brylantową bransoletkę, o której, przeczuwając może zbliżający się koniec, dawno już marzyła. Przez kilka dni był w trwodze, iż żona każe kupić sobie identyczną bransoletkę. Lecz pani Klara tego nie uczyniła.

I cała historia skończyła się jak idylla prowincjonalna. Ponieważ pan Chaudieu był akurat w tym wieku, dla którego najodpowiedniejsza jest wierność małżeńska, stał się niezwykle przykładnym mężem. Może nawet trochę za bardzo przykładnym, niż sobie tego życzyła pani Chaudieu.

uśmiechnij się

Satyra w Trzeciej Rzeszy

Słynny komik monachijski Karl Valentin został niedawno osadzony w obozie koncentracyjnym za szereg złośliwych i mocno ryzykownych kawałów. Oto jeden z nich:

Valentin wychodzi na scenę, wznosi prawą dłoń do góry:

— Heil!... — woła i urywa nagle. — Donnerwetter! Zapomniałem dalszego ciągu!

* * *

Innym razem zwrócił się do publiczności:

— Znacie państwo obóz koncentracyjny w pobliżu Monachium, prawda? Wiecie jak pilnie jest strzeżony: dokoła fosy, naelektryzowane druty kolczaste, liczne straże, karabiny maszynowe...

Tu zrobił małą pauzę, po czym dodał:

— O ile się założymy, że się jednak tam dostanę?...

Istotnie, Karl Valentin dostał się tam, „prowokacja“ była widocznie już za daleko posunięta.

Pretekst

Ze szczytu wieży Eiffla schodzi jakiś turysta. Znalazłszy się wreszcie na ziemi, podbiega do przechodzącej młodej, urodziwej paryżanki i rzuca się jej na szyję.

— Ależ panie, ja pana nie znam!

— A ja panią widziałem, jak pani była taka mała!...

Z życia wzięte

— Będę cię na rękach nosił, ptaszyno! — powiedział kelner ujmując półmisek z pieczoną indyczką.

* * *

— Tom wpadł! — westchnął Dunaj, wpadając do Morza Czarnego.

* * *

— Można ją do rany przykładać! — rzekł sanitariusz, wręczając rannemu kawałek gazy.

* * *

— To rzecz nie do opisania! — machnął ręką komornik, oglądając zniszczony mebel.

Księżna Windsoru — oczekuje potomka? I królowa Elżbieta... też!

Żona b. króla Edwarda VIII księżna Windsoru — spodziewa się wkrótce zostać matką.

Za słusznością tego przypuszczenia przemawia m. in. fakt, że księżna Windsoru, która brała zawsze b. chętny udział w przyjęciach imprezach sportowych itd., obecnie oszczędza się: nie tańczy, nie zażywa sportów i większą część dnia spędza w domu.

Zdaniem prasy amerykańskiej wyjazd księstwa do Stanów Zjednoczonych pozostaje w związku z tym faktem. Mianowicie księżna, aczkolwiek poślubiła obywatela angielskiego, jest nadal — w myśl konstytucji amerykańskiej — obywatelką Stanów. Pragnie ona prawdopodobnie obdarzyć swego męża synem lub córką na ziemi amerykańskiej, aby dziecko ich uzyskało obywatelstwo Stanów.

Sprawa bowiem praw, przysługujących potomkowi ks. Windsoru jest skomplikowana ze względu na uchwałę parlamentu brytyjskiego, odbierającą prawo potomstwu księcia.

Równocześnie prasa amerykańska donosi, że również oczekuje potomka w niedalekiej przyszłości królowa Elżbieta, która ma dotąd tylko dwie córeczki.

Kącik dla Pań

Nowe fasony sukien

Ameryka, która w wielu dziedzinach przoduje Europie w dziedzinie mody, musiała skapitulować i uznać hegemonię starego świata. Złośliwi twierdzą, że stało się to w chwili, gdy narzuciła światu hasło sex-appealu Nowa sylwetka 1937—38 roku uzbrojona jest w cały arsenał wypróbowanych powabów niewieścich. Zasługą modnej sylwetki jest, że potrafiła połączyć w harmonijną całość wdzięk staroświeczyzny z powabem nowości.

Modną sylwetkę charakteryzuje: obcisły stanik szeroki, wysoki umieszczony pasek, wyglądający prawie jak gorsecik, przy czym zarówno opięty stan jak i szeroki pasek mają na celu nadanie szczupłości sylwetce. Niektóre czarne koronkowe suknie mają, dajmy na to, na różowym atłasowym spodzie — szerokie różowe morowe szarfy, zachodzące aż pod same pachy talii. Szczupłość stanu, podkreśla jeszcze bardziej linię biustu, żeby zaś jeszcze bardziej uwydatnić biust, marszczy się i drapuje materiał Stan przybiera się drobniutkimi zakładeczkami lub zmarszczkami, które idą ukośnie, obejmując biust pod ramionami. Dzięki temu otrzymujemy nowy kształt dekoltu z całkowicie obnażonymi ramionami. Stanik trzyma się tylko dzięki draperiom, które krzyżują się z tyłu i powracają ku przodowi, obejmując szyję, niby naszyjnik. Cienkość stanu podkreśla jeszcze bardziej szeroko marszczona spódnica. Marszczenia przy spódnicy umiejscowione są koniecznie dookoła, czasami zmarszczki tworzą rodzaj „panneau“. Całość sprawia wrażenie stylizowanej krynoliny, a nosząca taką tualetę Pani wygląda jak nowoczesna markiza.

Co do linii stanu, jedne suknie mają linię sztucznie wydłużoną, ine znowu nadmiernie skróconą. Doskonałe złudzenie krótkiego stanu daje bolero, dlatego osoby o za długiej talii powinny nosić bolerka panie o krótkich taliach powinny wybierać sobie fasony o wydłużonej linii talii.

Spotykamy tualety wieczorowe o surowych mnisich konturach, podłużnie drapowanych, ciemnych w kolorach mało wyciętych i zakończonych pompatycznymi trenami. Bordo muślinowa suknia balowa Donny di Bianchini ma obcisły stanik i drapowany w ten sposób że zmarszczki idą od środka i obejmują tylko piersi, spódnica jest opięta na biodrach a poniżej bioder spada kaskadami fałd, do tej tualety dochodzi jasno zielona muślinowa szarfa. Właściwa rola tej szarfy decyduje o całym uroku tualety, jest ona bowiem bardzo skomplikowana. Zaczyna się na plecach, krzyżuje się na staniku z przodu, spięta zaś jest w miejscu skrzyżowania olbrzymią broszą, potem ukośną linią idzie ku tyłowi i wraca, jako pasek związany z przodu lub z boku. Końce można puścić luźno, lub też zarzucić jeden na ramiona. — Ten tchnący może nieco klasycyzmem styl szczególnie nadaje się dla drobnych młodocianych blondynek, które defilują w magazynach Marcel Rochas.

CELINE.



Jak Warszawa pokonała Irlandię 10:6

W przepełnionym do ostatniego miejsca gmachu Cyrku w Warszawie rozegrany został w niedzielę wieczorem międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Warszawy, wzmocnioną Pisarskim w wadze średniej i reprezentacją Irlandii. Warszawa odniosła zdecydowane zwycięstwo w stosunku 10:6. Wielką sensacją zawodów była porażka reprezentacyjnego pięściarza polskiego Woźniakiewicza ze Smithem. Poza tym Irlandczycy walczyli znacznie lepiej niż na meczu piątkowym. To też zadanie Warszawy było znacznie trudniejsze.

W wadze muszej Rotholc wygrał na punkty z Conollym. Rotholc atakuje gwałtownie od pierwszej chwili i wygrywa pierwszą rundę wysoko. W drugim starciu przewaga Rotholca wzrasta. W trzeciej rundzie Irlandczyk doprowadza do wymiany ciosów, w której jednak ustępuje wyraźnie Rotholcowi.

W koguciej Doyle odnosi zwycięstwo nad Millerem. Irlandczyk góruje w pierwszym starciu, natomiast w drugim Miller przejmuje inicjatywę i wyrównuje. W ostatniej rundzie Warszawianin osłabł i oddaje zwycięstwo przeciwnikowi.

W piórkowej Czortek zwycięża zdecydowanie na punkty Saundersa. Spotkanie toczy się w szalonym tempie ,przy czym początkowo Czortek atakuje tak gwałtownie, że zanosi się na masakrę Irlandczyka. Bardzo wytrzymały Saunders dotrwał do końca, ale przegrał zdecydowanie.

W wadze lekkiej Smith niespodziewanie wygrał z Woźniakiewiczem. Mecz miał dramatyczny przebieg. Pierwsza runda należy do Woźniakiewicza, który raz nawet posłał Irlandczyka na deski do pięciu. Od połowy drugiej rundy następuje zupełna zmiana sytuacji. Irlandczyk trafia kilka razy ostro i Polak jest zupełnie oszołomiony i do końca spotkania ledwie utrzymał się na nogach.

W półśredniej Clancy przegrywa z Kolczyńskim. Polak ustępuje nieco technicznie przeciwnikowi, ale ma skuteczniejsze od niego ciosy.

W średniej Coffey uległ na punkty Pisarskiemu. W pierwszej rundzie Pisarski ma znaczną przewagę, w następnym starciu dochodzi do wymiany ciosów, przy czym Polak widocznie góruje. W trzeciej rundzie obaj są wyczerpani. Zwycięstwo Pisarskiego nie ulega jednak wątpliwości.

W wadze półciężkiej Hearns wypunktował Archackiego. Bardzo brzydka walka, przy czym obaj bokserzy wykazują niewielkie umiejętności. Irlandczyk ma lekką przewagę i wygrywa zasłużenie.

W wadze ciężkiej przyznano Dorobie I-mu zwycięstwo nad Mac Mullanem. Orzeczenie sędziów krzywdzi nieco Irlandczyka. Remis bardziej odpowiadałby stosunkowi sił.

Schiff wygrywa eliminację w tenisie stołowym

W Łodzi odbyły się eliminacyjne zawody w tenisie stołowym przed ustaleniem składu reprezentacji Polski na mistrzostwa świata w Londynie.

W zawodach wzięło udział około 30 zawodników z Warszawy Lwowa, Śląska, Poznania, Tarnowa, Krakowa i Łodzi.

W ćwierćfinałach uzyskano następujące wyniki: Zysman (Kraków) pokonał Osmańskiego (Tarnów), Rojzen (Warszawa) Lewenhertza (Lwów), Schiff (Tarnów) Kantora (Łódź), a Pukiet (Śląsk) Joskowicza (Łódź).

W półfinałach Schiff pokonał Zysmana, a Pukiet — Rojzena. W finale rozegranym w pięciu setach Schiff pokonał Pukieta. Skład reprezentacji Polski ustalony zostanie we wtorek Pewny jest udział Schiffa i Erlicha, który nie brał udziału w eliminacjach. Ponadto brani są pod uwagę przy ustalaniu reprezentacji: Pukiet, Rojzen, Osmański, Lewenhertz.

Polscy lekkoatleci na „Małej Olimpiadzie" w Antwerpii

Antwerpijski klub sportowy Beerschot urządza w czerwcu 1938 r. doroczne wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne nazwane „Małą Olimpiadą". Do tych zawodów zaproszona zostanie tak jak i w sezonie ubiegłym i polska drużyna lekkoatletyczna. Ogółem startować będą zawodnicy 12-tu państw.

Warto zaznaczyć, że prezes klubu p. Thornton organizował i w ubiegym sezonie zawody na własny koszt. Ponieważ zawody przyniosły ogromny deficyt p. Thornton dopłacił z własnej kieszeni 200 tys. franków. Mimo to, prezes klubu nie zniechęcił się i ma w przyszłym roku zorganizować zawody również na własny koszt.

Ciekawe, że deficyt powstał głównie wskutek „fantazji samolotowej" p. Thorntona. Prezes klubu bowiem sprowadził drużyny wszystkich państw na zawody w Antwerpii wyłącznie samolotami. Polacy np. ażeby móc z Warszawy dolecieć do Antwerpii i ani razu nie korzystać z pociągu musieli udać się do Belgii przez Pragę czeską. Ta „fantazja samolotowa", jak ją Belgowie nazwali, kosztowała p. prezesa przeszło 150 tys. franków, podczas gdy podróż koleją nie przekroczyłaby jednej trzeciej powyższej sumy.

O mistrzostwo Polski w boksie

Ruch bije Lechię 12:4. — Warta zwycięża Wisłę 13:3

W Wielkich Hajdukach odbył się eliminacyjny mecz bokserski o mistrzostwo Polski między Ruchem a Lechią Lwów. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem bokserów Ruchu w stosunku 12:4.

Wyniki techhiczne: Jasiński (K) po ładnej walce wygrywa na punkty z Wróblewskim. Górecki odnosi jedyne zwycięstwo dla Lechii, bijąc po nie ciekawej walce Chmiela. Manecki (R) zwyciężył nieznacznie na punkty Sidelnikowa, Bieniek (R) pokonał Hołowacza na punkty, Walczak (R) zremisował z Biłyjem, Wiedeman (R) wypunktował Michniewicza, Kolonka (R) zremisował z Baranowskim, Wrazidło (R) wygrał nieznacznie na punkty z Szkwarkowskim.

W drugim meczu eliminacyjnym Warta pokonała Wisłę krakowską w stosunku 13:3. Waga musza: Bazarnik (Warta) zwyciężył nieprzekonywująco Juszczyka.

Waga kogucia: Walka Wirski (W) — Bałucki zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

Waga piórkowa — Frankowski (Warta) — zwyciężył Marca.

Waga lekka — Ratajak (Warta) Mieczysławski. Sędziowie przyznali zwycięstwo Mieczysławskiemu.

Waga półśrednia — Jarecki (Warta) Moszkowski. Zwyciężył pewnie Jarecki.

Waga średnia — Florysiak (Warta) — zwyciężył z powodu braku wagi Powalskiego. W walce towarzyskiej zwyciężył Powalski, lecz sędziowie orzekli zwycięstwo Florysiaka.

Waga półciężka — Szymura (Warta) zwyciężył walkowerem.

Waga ciężka — Białkowski (Warta) Żbik Zwyciężył Białkowski.

—<>—

Na ringach bokserskich Lublina.

W Lublinie rozegrano bokserski mecz towarzyski pomiędzy drużynami KS Granat—Kielce i LWS—Lublin który zakończył się zwycięstwem drużyny lubelskiej 9:7

Zbyszko Cyganiewicz wygrywa turniej w Tarnowie.

W Tarnowie zakończył się turniej walk wolnoamerykańskich dla zawodowców. Zwyciężył Władysław Zbyszko Cyganiewicz przed Kozielczykiem z Warszawy, Włochem Pietzo Nerone i góralem Skwarkiem z Chochołowa.

Mistrz Czechosłowacji bije mistrza Węgier 4:2.

W Budepszcie w meczu hokejowym mistrz Czechosłowacji LTC Praha pokonał mistrza Węgier BKE Budapeszt 4:2 (0:1, 2:0, 2:1). Wszystkie bramki padły ze strzałów Kanaydjczyków.

Zwycięstwa szwedzkich zapaśników.

W międzypaństwowym meczu zapaśniczym — Szwecja pokonała Finlandię 20:8. Mecz drugich drużyn wygrali również Szwedzi 19:9.

Niespodziewane zwycięstwo Francji nad Anglią w piłce wodnej

W Paryżu rozegrany został doroczny międzypaństwowy mecz piłkarski amatorskich reprezentacyj Anglii i Francji. Francuzi odnieśli zdecydowane zwycięstwo w stosunku 5:2 (4:1).

Cała rodzina zginęła w katastrofie samochodowej

Aixen Provence 20. 12. (A) Wczoraj wieczorem wydarzyła się tu katastrofa samochodowa. Duży samochód osobowy wpadł na wóz ciężarowy. Górna część auta została zerwana a 4 jadące nim osoby poniosły śmierć na miejscu. Są to: ojciec, matka i 2 córki. Zwłoki zdołano wydobyć dopiero po dłuższych wysiłkach.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.